GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

11. MARCA 1918.

NR. 57. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3341. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11. marca 1918.

Urzędowo donoszą dnia 10. marca:

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11. marca 1918

Urzędowo donoszą dnia 10. marca:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Angielskie natarcia wywiadowcze trwają dalej. Mniejsze oddziały na południe od Monchy poszły naprzód, podczas odparcia ich wzięto nieco jeńców. Wieczorem walka ogniowa w wielu miejscach odżyła.**

Front wojsk następcy tronu: **Na północ od Reims nasze oddziały szturmowe wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i wróciły stamtąd z jeńcami. Zwiększona czynność bojowa po obu stronach Ornes.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na północny wschód i na zachód od Blamont wczoraj znaczna czynność ogniowa. Francuzi po kilkugodzinnem przygotowaniu działowem ruszyli do ataku. Silne oddziały nieprzyjacielskie popołudniu między Anerville a Badonvillers wtargnęły po części do naszych przednich rowów. Wobec naszych kontrataków nieprzyjaciel cofnął się na stanowiska, z których wyszedł. Wirtemberskie oddziały szturmowe i obrona krajowa z Nassau, jakteż miotacze ognia, podczas natarcia francuskiego na południowy zachód od Marrch, wzięły do niewoli jednego oficera i żołnierzy.**

W dwóch ostatnich dniach ustrzelono 28 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi. Oddział lotniczy Boehlkego strącił 200-ego przeciwnika.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Komunikat angielski.

Berlin. (Z dnia 7. marca). Po silnej działalności artyleryi niemieckiej w okolicy Neuve Chapelle nastąpił dzisiaj rano pod osłoną mgły silny atak nieprzyjacielski przeciw kilku wysuniętym posterunkom na północny zachód od La Bassee. Atakującym udało się wedrzeć w obręb jednego posterunku. Na innych punktach zostali Niemcy wszędzie odparci i pozostawili jeńców.

Mobilizacya Japonii.

Amsterdam. B. kor. „Morning Post“ donosi z Tokio, że powołano pięć roczników w japońskiej marynarki do służby na 5. marca.

POWOŁANIA JAPOŃCZYKÓW WE FRANCYI.

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi z granicy szwajcarskiej za „Petit Journal“: Konsulaty japońskie we Francyi ogłosiły w poniedziałek ub. tygodnia rozkaz mobilizacyjny roczników z lat 1893 do 1897 włącznie.

„Daily Mail“ donosi z Pekinu o wydaniu dekretu mobilizacyjnego, który powołuje pod broń trzy korpusy armii.

JAPONIA OBSADZA PORTY SYBIRU.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi ze Sztokholmu: Wedle nadeszłych wiadomości, Japonia obsadzi swemi wojskami wszystkie porty sybirskie aż do ujścia Amuru i w miejsce Rosyi obejmie na mocy układu rosyjsko-chińskiego mandżurską linię kolei wschodnio-chińskiej.

Akcya Japonii w Syberyi.

Chrystyania. B. kor. Londyński korespondent „Tidning Tegen“ donosi, że prezydent Wilson nie zgadza się na obsadzenie wschodniej Syberyi przez Japonię. W Ameryce utrzymują, że Wilson nie da na to swego zezwolenia bez rękojmi ze strony Japonii, któreby uspokoiły naród rosyjski zgodne były z ideałami, za które walczy Ameryka. Chiny popierają politykę amerykańską i akcya chińska ograniczy się do czuwania nad granicą mandżurską.

STANOWISKO ANGLII.

Amsterdam. B. kor. „Daily Mail“ donosi: Angielski ambasador w Tokio otrzymał polecenie stwierdzić, jak daleko Japonia ma posunąć się wzdłuż kolei syberyjskiej i czy Chiny przyłączą się do akcyi japońskiej.

Wojna szwedzko-bolszewicka.

Sztokholm. (B. kor.) Szwedzkie biuro telegraficzne. Z głównej kwatery w Wazie donoszą 8 marca: Na froncie karelijskim silny nacisk nieprzyjacielski trwa dalej. Nasze wojska mimo sześciodniowych ataków w kierunku na St. Andree trzymają swoje stanowiska. W pobliżu wsi Asvola nieprzyjacielskie kolumny szturmowe po większej części rosyjscy marynarze, przez dobrze wycelowany ogień naszych karabinów maszynowych, doznali bardzo wielkich strat.

Ustąpienie Trockiego.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. 7. bm. na zebraniu maksymalistów wygłosił Trocki mowę o wojnie i pokoju i oświadczył, że ustępuje ze stanowiska komisarza ludowego dla spraw zagranicznych.

Przenosiny bolszewików do Moskwy.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel.: Ukaz podpisany przez Lenina zapowiada urzędowo przeniesienie urządzeń państwowych z Petersburga i wydaje potrzebne potemu wskazówki. Rada komisarzy ludowych ma dziś odjechać do Moskwy. Komisarz ludowy dla oświaty Łunaczarski zostaje w Petersburgu, jako przedstawiciel rządu i będzie wyposażony nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Organy rządowe „Izwiestja“ i „Prawda“ jutro wyjdą po raz ostatni w Petersburgu i przesiedlą się również do Moskwy. Dzienniki poranne potwierdzają, że wskutek sporów z radą komisarzy ludowych w sprawie wojny i pokoju Trocki złożył kierownictwo urzędu spraw zagranicznych. Przeszło ono na jego dotychczasowego pomocnika, emigranta Cziczerina. Dzienniki donoszą, że rząd wypuścił na wolność byłego wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, którego były car Mikołaj abdykując ustanowił regentem państwa.

EWAKUACYA PETERSBURGA.

Londyn. B. kor. Reuter. „Daily Mail“ donosi z Petersburga 7. marca: Ochota bojowa bolszewików pod wpływem Lenina osłabła. Dzienniki widzą niemożliwość dalszej wojny. Ewakuacya Petersburga odbywa się dalej, ponieważ ludność jeszcze zawsze obawia się dalszego pochodu Niemców.

Sytuacya w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Obcy konsulowie we Władywostoku wystosowali do Instytutu Smolnego energiczne żądanie urzędowe przeciw politycznym i gospodarczym zarządzeniom, które zagrażają na dalekim wschodzie interesom krajów reprezentowanych przez konsulów. Żądają oni rychłego cofnięcia tych zarządzeń, a w razie odmowy zastrzegają sobie wolność działania i odrzucają wszelką odpowiedzialność za zawikłania, jakieby stąd mogły wyniknąć.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Wskutek braku paliwa dziś wstrzymano ruch tramwajów.

NOWI DYPLOMATYCZNI PRZEDSTAWICIELE NIEMIEC.

Berlin. B. kor. Jak się dowiaduje „Nord. Allg. Ztg.“ bar. Brueck zamianowany posłem dla Finlandyi odjeżdża dziś do Finlandyi. Mianowany czasowym zastępcą przy rządzie ukraińskim ambasador bar. Stumm udaje się dziś do Kijowa.

DYPLOMACI PRZECIW RZĄDOWI BOLSZEWIKÓW.

Madryt. B. kor. Telegram zastępcy Biura koresp. Ambasador rosyjski, Stachowicz, zamianowany jeszcze przez Kierenskiego, wydał w imieniu rosyjskiej ambasady do dzienników notę, w której oświadcza: Ambasada rosyjska w Madrycie wzbrania się uznać pokój zawarty w Brześciu Litewskim, a podpisany z rosyjskiej strony przez ludzi prywatnych, nie mających do tego upoważnienia. Telegramy, które napływają po zawarciu tego pokoju, potwierdzają, że część rosyjskiego narodu protestuje przeciw temu pokojowi i nigdy go nie uzna. Rosyjska ambasada uważa tedy za swój obowiązek objaśnić opinię publiczną w Hiszpanii pod tym względem.

To oświadczenie o tyle jest komiczne, że p. Stachowicz wskutek upadku rządu Kierenskiego nie zdołał doręczyć swoich papierów uwierzytelniających i przez królewski rząd hiszpański wcale nie jest uznany za ambasadora rosyjskiego.

ZBROJENIE JEŃCÓW NIEMIECKICH W ROSYI.

Szanghaj. B. kor. Reuter. Dzienniki donoszą, że 2000 niemieckich jeńców wojennych otrzymało broń, aby pomagać bolszewikom. Wojska chińskie odeszły z Charbinu ku granicy, aby pomóc Semenowowi.

Sytuacya w Finlandyi.

Kopenhaga. B. kor. Pewien oficer fiński, który tu przybył, upoważnił współpracownika „Berligske Tidende“ do następującego doniesienia: Czerwone gwardye uciekają w popłochu z Helsingforsu i innych miast i plądrują. Ludność pyta: czemu białe gwardye nie przychodzą wyswobodzić nas? Ale ludność musi poczekać, aż wszystko będzie w porządku, żeby ogólny atak mógł przynieść zwycięstwo. 1 kwietnia będzie wszystko w porządku i Finlandya będzie oswobodzoną zarówno od Rosyan, jak od czerwonych gwardyi.

BOLSZEWICY O WALKACH W FINLANDYI.

Petersburg. B. kor. Pet. Aj. Urzędowe sprawozdanie o operacyach fińskich wojsk rewolucyjnych donosi o różnych walkach w Finlandyi, z których czerwone gwardye wychodzą zwycięsko, mimo liczebnej przewagi przeciwnika.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Sprawozdanie biura prasowego Rady komisarzy ludowych powiada o rewolucyi w Finlandyi, że ruchy wojsk białej gwardyi odbywają się bez żadnego planu strategicznego. Jedynym ich czynem, mającym znaczenie strategiczne było obsadzenie Wyborga, aby odciąć Finlandyę od Rosyi. Wskutek tego front karelijski na razie nabrał wielkiego znaczenia i stał się widownią gwałtownych walk. Ostatnie wiadomości z tego frontu donoszą o kilku sukcesach czerwonej gwardyi.

Niemcy na wyspach alandzkich.

Sztokholm. B. kor. „Dagens Nyheter“ donosi z Wazy, że tamtejszy rząd fiński z powodu niemieckiej ekspedycyi na wyspy alandzkie wydał następującą proklamacyę: Wylądowanie Niemców na wyspach alandzkich taksamo jak ich operacye na stałym lądzie, odbywa się w porozumieniu z rządem fińskim. Naczelny komendant wojsk republiki fińskiej zawiadomił rząd, że gdy otrzymaliśmy broń, mogliśmy własnemi siłami przeprowadzić walkę przeciw Rosyanom i czerwonym gwardzistom, ale mnóstwo gwałtów, popełnionych w południowej Finlandyi i głód, grożący ludności, tudzież codzień napływające z Rosyi kupy bolszewików, spowodowały rząd, żeby dla dobra kraju posłużyć się silną pomocą przyjaciela. W niemieckich warunkach pokojowych dla Rosyi znajduje się postanowienie, że wojska rosyjskie i bolszewicy mają być usunięci z Finlandyi. Nad tem opróżnieniem czuwać mają Niemcy, opierając się na swoich wojskach, wysłanych do Finlandyi. Niemcy nie pozwolą na to, żeby rosyjscy żołnierze walczyli w Finlandyi przebrani po cywilnemu, żeby przez popieranie bandyckich czerwonych gwardyi obchodzono oszukańczo niemiecko-rosyjski traktat pokojowy.

SZWECYA WYCOFUJE SIĘ Z ALAND.

Sztokholm. Zastępca Biura korespondencyjnego: Jak słychać, szwedzka załoga strażnicza na Aland ma już w najbliższym czasie być odwołaną, gdyż jej akcya stała się bezprzedmiotową. Szwedzki okręt ma także zabrać do Szwecyi kilkuset polskich, ukraińskich i estońskich żołnierzy wydalonych z armii rosyjskiej.

Anglia o germanizacyi Rosyi.

Londyn. B. kor. Reuter. Lord Cecil w wywiadzie oświadczył: Jako państwo niezawisłe Japonia podejmie kroki, jakie będzie uważała za stosowne podjąć. Ja osobiście cieszyłbym się bardzo, gdyby Japonia, jako pełnomocniczka koalicyi, wysłała wojska w celu zażegnania germanizacyi Sybiru. Mało kto ma dobre pojęcie o tem, jak strasznem niebezpieczeństwem byłoby opanowanie Rosyi przez Niemcy, których polityką jest zdobycie świata. Dotychczas zabrali już bałtyckie prowincye aż poza Petersburg i zawarli z Finlandyą umowę taką, że zagraniczna polityka Finlandyi stoi na ich usługi. W ten sposób całe rosyjskie wybrzeże nad morzem Bałtyckiem przeszło właściwie w ręce niemieckie. Rosya ma dostęp do morza jeszcze tylko w Archangielsku i nad wybrzeżem murmańskiem. Na południu Niemcy zamierzają obsadzić Odessę i żądają wydania portów nad morzem Czarnem dla Turcyi. Niemcy zamierzają w ten sposób powetować sobie kolej bagdadzką nową linią ku wschodowi przez Kaukaz i przez północno-zachodnią Persyę. Te wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że Niemcy zechcą próbować także wtargnęcia do Syberyi. Gdyby Japonia otrzymała, od koalicyi zlecenie pomóc Rosyi przeciw Niemcom, wypełniłaby je wiernie i skutecznie.

Niemcy wstrzymują akcyę na wschodzie.

Berlin. B. kor. Wolff. 5. marca naczelny komendant Krylenko wystosował do naczelnego komendanta niemieckiej armii wschodniej telegram iskrowy, w którym powołuje się na warunki traktatu pokojowego, że kroki nieprzyjacielskie na froncie miały ustać i zapytuje, czy wydano wszelkie zarządzenia, aby to się stało. Na to 6. bm. odpowiedział komendant niemiecki:

Niemcy zarządziły wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich na 3. marca godzina 1 popołudniu. Jeżeli mimo to 4. marca odbyły się tu i ówdzie walki, to Niemcy nad tem ubolewają. Według wiadomości, które tu nadeszły, powodem tych walk był z jednej strony opór, stawiany w Estonii i na Ukrainie, gdzieniegdzie przeciw prawomocnemu pochodowi wojsk niemieckich przez wojska rosyjskie, z drugiej strony zaś musiano staczaś walki z niezorganizowanemi bandami na obszarze rosyjskim, które się wrogo zachowywały względem wojsk niemieckich. Naczelna komenda niemiecka żywi gorące życzenie, żeby takie walki z obu stron ustały i żeby w tym kierunku wydano jak najrychlej zarządzenia. Tem samem są obalone tendencyjne wiadomości, podawane w prasie zagranicznej.

Dodatkowy traktat niemiecko-rosyjski.

Berlin. (B. kor.) „Nordd. Allg. Ztg.“ ogłasza dosłowny tekst niemiecko-rosyjskiego traktatu dodatkowego. W 10 rozdziałach reguluje on następujące sprawy: 1) Podjęcie napowrót stosunków dyplomatycznych i konsularnych. 2) Przywrócenie traktatów państwowych. 3) Przywrócenie praw prywatnych. 4) Wynagrodzenie szkód cywilnych. 5) Wymiana jeńców wojennych. 6) Troska o reemigrantów. 7) Amnestya. 8) Traktowanie okrętów handlowych i ładunków okrętowych, które dostały się w ręce przeciwnika. 9) Organizacya archipelagu Szpicbergów. 10) Końcowe postanowienia, w których powiedziane jest, że ten traktat dodatkowy wchodzi w życie równocześnie z traktatem pokojowym, o ile niema innego postanowienia.

Tajne dokumenty.

Wiedeń. B. kor. Rząd bolszewicki ogłasza po raz trzeci zeszyt tajnych dokumentów dyplomatycznych. Zawiera on rosyjsko-rumuński układ wojskowy z r. 1916, ułożony przed wydaniem wojny państwom centralnym przez Rumunię.

DOKUMENTY ROSYJSKO-RUMUŃSKIE.

Wiedeń. Z ogłoszonych obecnie przez bolszewików tajnych dokumentów rosyjsko-rumuńskich publikuje prasa niemiecka szczegóły układu, tyczące się planów wojennych przeciwko Węgrom. Z dokumentów wynika, że wypowiedzenie wojny przez Rumunię miało być poprzedzone ofenzywą wojsk koalicyi na froncie salonickim. Rosya zobowiązywała się jednocześnie podjąć ofenzywę na Bukowinę i wysłać 2 dywizye piechoty i jedną dywizyę jazdy do Dobrudży. Flota rosyjska miała objąć straż nad portem Konstancy. Na froncie austro-węgierskim armie rosyjska i rumuńska miały mieć ściśle wyznaczony i odgraniczony teren operacyjny, a punktem stycznym obu armii była Dornawatra. Celem głównego ataku armii rumuńskiej był Budapeszt.

Wiadomości telegraficzne.

PODRÓŻE NAMIESTNIKA.

Lwów. Namiestnik hr. Huyn powrócił tu dziś z Wiednia.

ROKOWANIA POKOJOWE Z KAUKAZEM

Konstantynopol. B. kor. Wczoraj na pokładzie parowca „Akdenie“, który jedzie do Trapezuntu i do Batum, wyjechali tureccy delegaci dla rokowań pokojowych z tymczasowym rządem Kaukazu.

ZBROJENIA AMERYKI.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Biuro armii dla artyleryi prosi kongres o przyznanie dodatkowego kredytu 500 milionów dolarów.

KOLEJE AMERYKAŃSKIE.

Nowy Jork. (B. kor.) Obie izby kongresu przyjęły ustawę kolejową, według której rząd otrzymuje kontrolę nad kolejami na czas wojny i na 21 miesięcy po wojnie. Przyjęcie tej ustawy oddziałało na giełdę umacniająco.

RADKO DIMITRJEW W AMERYCE.

Amsterdam. B. kor. Były generał bułgarski, Radko Dimitrjew, udaje się do Stanów Zjednoczonych, gdzie za pośrednictwem posła amerykańskiego ofiarowano mu wysokie stanowisko w armii Stanów Zjednoczonych.

AMERYKA BUDUJE OKRĘTY.

Waszyngton. B. kor. Reuter. W lutym wykończono 17 okrętów o pojemności 121.000 ton i dano je do żeglugi. Według urzędowego obliczenia w marcu będzie oddanych do żeglugi 23 okrętów o pojemności 188.000 ton.

O RÓWNE PRAWO WYBORCZE.

Berlin. B. kor. Centralny zarząd partyi narodowo-liberalnej odbył wczoraj posiedzenie przy licznym udziale członków. Po dłuższej dyskusyi przyjęto znaczną większością głosów rezolucyę, wzywającą sejmową frakcyę stronnictwa, aby stanęła na stanowisku przedłożenia rządowego co do wprowadzenia równego prawa wyborczego do sejmu pruskiego. Stanowisko partyi narodowo-liberalnej w parlamencie w dziedzinie polityki zagranicznej zaaprobowano we wszystkich punktach.

ŁODZIE PODWODNE.

Berlin. B. kor. Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła 30.000 ton rejestrowych brutto nieprzyjacielskiego tonażu. 1. marca niemiecka łódź podwodna storpedowała angielski krążownik pomocniczy „Calgaria“ (17.500 ton), któremu towarzyszyło kilka antitorpedowców.

URODZINY ARCYKSIĘCIA.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarzowa dziś 10-go **marca o godz. 10 min. 40 rano powiła szczę**śliwie arcyksięcia. Matka i dziecko mają się dobrze.

Wiedeń. (B. kor.) Z okazyi radosnego zdarzenia w rodzinie cesarskiej, wydano w południe następujący biuletyn: Jej cesarska mość dzisiaj w niedzielę o godz. 10 min. 45 rano powiła arcyksięcia. Jej cesarska mość ma się odpowiednio do okoliczności dobrze. Dziecko jest zdrowe i bardzo silne. Radca dworu prof. Peham, radca dworu Eisenmenger, dr. Delug.

O godz. 2 po południu obwieściły miastu tę wiadomość 101 strzałów armatnich. Budynki rządowe są ustrojone chorągwiami. Cesarz z okazyi szczęśliwego rozwiązania cesarzowej z dworem obu swoich państw był o godz. 6 popołudniu na Te Deum w kościele farnym w Badenie.

Dziś popołudniu w całej monarchii w miastach garnizonowych odprawiono dla wojskowości Te Deum.

Los internowanych Legionistów.

Od osób przybyłych z Węgier otrzymujemy szereg następujących informacyi o losie legionistów internowanych na Węgrzech.

Obozy internowanych znajdują się w Huszt, Toroczkosz, Bustyahaza, Talaborfalva, Dulfalva, Szaldobos i Szeklence. Adres do obozu jest 40 HOK Feldpost 650. Legioniści rozmieszczeni są partyami w barakach. Wyżywienie się jest bardzo skąpe, a w otrzymywaniu korespondencyi czynione są wielkie trudności. Część legionistów, która znajduje się w Huszt, nie może komunikować się na zewnątrz. Dla badania ich sprawy zostanie utworzony osobny oddział sądu polowego.

Odwiedzanie internowanych dozwolone jest tylko w obecności oficera dyżurnego i rozmowa odbywać się musi po niemiecku.

Wedle informacyi, zebranych na miejscu, potrzebna jest rychła i wydatna pomoc dla chorych, których jest znaczna liczba. Działalność sanitarna utrudniona jest wskutek braku środków sanitarnych i opatrunkowych.

Z korpusu oficerskiego brak wiadomości o brygadyerze Hallerze, pułk. Żymirskim, majorze Łukoskim, kap. Kruku i Ławiczu-Liszce, oraz pomocnikach Biestce, Lenwaczyńskim, Spiechowiczu, Bol. Grefnerze, Józefie Bohusz-Żonczyku, oraz około 2000 żołnierzy pp. 2 i 3. Przybywający z Huszt domagają się, aby jak najrychlej utworzył się komitet pomocy dla internowanych Legionistów, oraz podnoszą potrzebę wysłania na miejsce kolumny sanitarnej, którąby zajęła się niesieniem pomocy, zwłaszcza licznymi chorymi na tyfus i mums. Liczbę internowanych obliczają na około 7600 osób.

Ostmarkenverein o sprawie polskiej.

W sali „Filharmonii“ w Berlinie, na walnem zebraniu „Ostmarkenvereinu“ przewodniczący major pozasłużbowy Tiedemann-Seeheim występował przeciw fatalnej polityce ugodowej w prowincyach wschodnich. Uroczystości kościuszkowskie z 15 listopada 1917 r. stanowiły powszechny policzek, wymierzony Niemcom w twarz. Jeszcze 8 dni temu wylepiono w Poznaniu wrogie Niemcom plakaty. Nie słuchano, gdyśmy radzili, jak należy postępować w zdobytej Polsce, nie zwracano uwagi na ostrzeżenia Clausewitza, Boyena i Bismarka przed odbudowaniem państwa polskiego. I tak Polacy jeszcze są niezadowoleni i żywią nadzieje na odbudowanie starego państwa polskiego od Czarnego morza aż po Bałtyk. Usposobienie w nowej Polsce jest ogólnie wrogie Niemcom.“

Po dyskusyi przyjęło zebranie następującą rezolucyę: Zebranie wita zapowiedź kanclerza państwa, iż przy regulowaniu granic wschodnich od strony Polski uwzględnione mają być konieczności wojskowe. Zebranie oczekuje, że wobec wrogiego nastroju całej Polski, wreszcie wyciągnie się odpowiednie konsekwencye. Jeżeli polska Rada regencyjna, odezwą swoją z dnia 14 lutego manifesty obu cesarzy z 5 listopada 1916 r. i 12 IX 1917 uważa za puste słowa, i za rzecz bez wartości, nie może już być więcej mowy o polityce, stosowanej wedle tej miary. Czego ojczyzna nasza może spodziewać się po tych niewinnych demonstracyach wykazały ostatnie wypadki w sejmie Rzeszy i wystąpienie posłów polskich, które wedle prawa określić trzeba jako zdradę państwa. Najusilniej przeto domagamy się kontynuowania polityki, opartej na ochronie i osłonie niemczyzny w prowincyach wschodnich“.

Tyle wszechniemcy. Natomiast odbyło się w Poznaniu w dniu 24 lutego b. r. zebranie niem. post. partyi ludowej na którem powzięto następujące uchwały:

„Bezwzględnym warunkiem politycznego i gospodarczego równouprawnienia ludności polskiej jest uznanie ze strony polskiej zasady, że państwowe granice prusko-polskich terytoryów są nienaruszalne. Żądania prawa stanowienia o sobie wewnątrz państwa lub domaganie się uregulowania spornych spraw na drodze międzynarodowej jest wykluczone.

„Stoimy twardo przy niemieckim charakterze i niemieckim języku urzędowym naszej szkoły ludowej. Dzieciom polskim niższych stopni można nauki religii udzielać w języku polskim. Duchowny nadzór należy, o ile jeszcze gdzie jest, usunąć. W mieszanych ludnościowo, wschodnich częściach kraju należy wprowadzać naukę języka polskiego jako przedmiotu.

Dzieło niemieckiej kolonizacyi należy prowadzić dalej.

Zabezpieczenie polityczne równouprawnienia niemieckiej ludności w polskich niegdyś częściach kraju wymaga zaprowadzenia proporcyonalnego systemu wyborczego do parlamentu i sejmu.

Dodatki kresowe dla urzędników i nauczycieli należy bezwzględnie i nieodwołalnie wypłacać.

Prawo wywłaszczeniowe i prawo zabraniające polskich zebrań należy znieść.

† TADEUSZ KORZON.

Niepowetowaną stratę poniosła nauka polska. W piątek dnia 8. b. m. o godz. 12-tej w południe, zamknął powieki nestor dziejopisarstwa polskiego, Tadeusz Korzon.

Nazwisko to, samo z siebie, starczy za wszelkie honorowe tytuły, któremi go najwyższe w kraju instytucye naukowe obdarzały. Lecz najgodniejszym tytułem do wdzięczności ogółu i do niewygasłej jego pamięci w nauce polskiej jest szereg jego dzieł, poświęconych wyłącznie przeszłości Rzplitej, jej zasługom dla cywilizacyi i kultury i stanowisko bezwzględnego, sprawiedliwego krytyka i obserwatora tych objawów, które w dziejach wszechświatowych nadawały owej kulturze polskiej swoiste piętno.

Zanim pióra historyografów w głębszych studyach nad całokształtem działalności naukowej Korzona ocenią skarb wiedzy, jaki po sobie pozostawił w spuściźnie, w tej chwili wspomnieć jedynie można, że w wydanych niedawno czterotomowych mowach, listach otwartych, studyach i rozbiorach zawarł Korzon niejako testament swoich patryotycznych, szczeropolskich uczuć i poglądów nietylko na przeszłość, lecz i na teraźniejszość i przyszłość umiłowanego narodu.

Nękany dusznicą od lat kilku, nie przestał sędziwy uczony pracować umysłowo. Na krótko jeszcze przed zgonem, ze spokojem myśliciela wydał otaczającej go rodzinie ostatnie rozporządzenia, polecił przesłać kolegom zawodowym wyrazy pożegnania i dał wskazówki co do pogrzebu.

Umierając, polecił dzieciom, aby w jego imieniu ofiarowały skromny grosz Towarzystwu miłośników historyi i Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, jako dowód życzliwości jego dla tych instytucyj.

W ostatnim zeszycie Kwartalnika historycznego lwowskiego mieści się ostatnia praca Korzona, jako vade mecum do biografii Kościuszki. Cechuje ją owa jasność języka, stylu i wykładu, którą podziwiano zawsze czytając dzieła Korzona.

Do kapitalnych prac jego należą: „Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta“, „Dzieje wojskowości polskiej“, pięciotomowa „Historya powszechna“, doprowadzona do roku 1808, „Dola i niedola Sobieskiego“ i źródłowa monografia o Kościuszce.

Zmarły był członkiem czynnym Akademii umiejętności w Krakowie oraz wielu zagranicznych instytucyj naukowych.

Ś. p. Korzon liczył lat 79.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

GŁUSZEC.

Krotochwila w trzech aktach Stefana Krzywoszewskiego.

„Bo — mówiąc za Strachami Odyńca — jako głuszec tokuje nic nie widzi, nic nie czuje“, tak pan Tadeusz Pazurkiewicz — zakochawszy się oślepł, ogłuchł, ogłupiał, mniej więcej jak każdy zakochany. Pan Pazurkiewicz ma zaś przed innymi Romeami tę szansę, że jest kochankiem nie z tragedyi lub dramatu, ale kochankiem z krotochwili, więc zamiast trucizny lub rewolweru — ma automobil, zamiast tragicznych dziur w kieszeni, lub — jeszcze tragiczniejszej przez komplikacye — korony na głowie, ma tylko wysoko tryskające źródła nafty w Baku, i — co za tem idzie — jest człowiekiem o stu cysternach woli i energii. Pan ten pomimo swojego tandetnego nazwiska jest pośród milionów kochanków teatralnych absolutnym unikatem jako kochanek, gdyż wprawdzie kocha się — naturalnie od pierwszego wejrzenia — w pannie Stasi Pazurkiewiczównej, ale aż do końca sztuki jest święcie przekonany, że jest to chłopiec. Bo Stasia Pazurkiewiczówna w dzień swoich urodzin zawsze przebiera się za chłopca, doktor Franciszek X. fotografuje ją w tym przebraniu, a wszystko to dzieje się dlatego, ażeby wujaszka-milionera mógł papa Hilary dalej pompować na edukacyę obiecanego mu nieopatrznie bratanka, który tylko przez nieporozumienie natury jest bratanicą. W dzień ośmnastych urodzin Stasi-Stasia zjeżdża na godzinę do miasteczka pod Warszawą wujaszek Tadeusz. Wśród rodziny Pazurkiewiczów zrobił taki Piłat w credo nieopisany popłoch; wszyscy zatrwożyli się, że uprawiana od lat maskarada wyda się wreszcie. Jedna tylko Stasia jest pewna swojego. Kiedy młoda kobieta stawia stawkę miłości na trochę już starszego, ale dobrze zakonserwowanego pana, zawsze wygrywa en plein. Wcześniej już zdradziła Stasia swoje upodobanie do starszych panów, więc słusznie drwi z uczuć pana Wawrzyńca Flecika, któremu papa-aptekarz zapewnił ładny mająteczek, ale urody i talentu poetyckiego dał mu mniej niż chininy do proszka. Tadeusz Pazurkiewicz przyjeżdża do Warszawy, bo dowiedział się, że jego pierwsza miłość... po raz pierwszy owdowiała. Ukłuło go to dawne uczucie — jak mówi — więc wsiadł w Baku do automobilu i wysiada z niego... w miasteczku, gdzie pan Hilary popija winko w rozłożystej lipy cieniu i bytując w swoim niezmąconym optymiźmie ma tę jedną tylko troskę, że ojczyzna jego nie rodzi darów dyonizyjskich. Na drodze do pani Amelii stanęła przed Tadeuszem Pazurkiewiczem Stasia, właściwie Staś-pupil, zadziwiający stryjaszka kobiecością postaci, ruchów i charakteru i z miejsca ujął — względnie ujęła — go sobie za serce. Na uczucie ku pani Amelii padła od razu jakaś zasłona. Milioner z Baku nie pojmuje zmiany jaka w nim nagle zaszła. Przedewszystkiem budzi się w nim zazdrość: ku kobietom, kiedy Stasia jest ubrana za chłopca i może u nich mieć powodzenie, a jeszcze silniejsza ku mężczyznom, kiedy pseudo-pupil przebiera się w magazynie pani Amelii w suknie kobiece i ściąga na siebie apetyty mężczyzn. Mistyfikacyi Stasi-Stasia nikt nie odważa się mu wyjaśnić, choć boleśniejszej może prawdy nie ukrywa przed nim Amelia, skłaniająca się ku doktorowi Franciszkowi raczej niż ku niemu. Tadeusz ciągle jeszcze oszołomiony nagle uświadamia sobie, że zawładnęło nim uczucie niebezpieczne i przed tą rodzącą się mniemaną perwersyą szuka ratunku w połączeniu się par force z Amelią, cofając dane właśnie pozwolenie na ślub jej z doktorem. Ale tu nie koniec jeszcze historyi. Staś-Stasia i doktor wrócili ze stolicy do miasteczka. Oboje czekają, wyglądając przyjazdu jego i jej. Kiedy ten nastąpił okazało się, że należy przeprowadzić separacyę już przed ślubem, więc Amelia przechodzi pod kuratelę doktora, który tymczasem swój mocno zaniedbany wygląd prowincyonalny dostroił do zadania męża wytwornej pani Amelii. A Tadeusz nareszcie dowiaduje się, że dawał na wychowanie dziewczyny, co w męskiem przebraniu zawładnęła jego sercem. Był więc „jako głuszec, co gdy tokuje, nic nie widzi, nic nie czuje...“ Instynkt nie zmylił go, myliły go tylko pozory, bo gdyby był zobaczył Stasię w stroju kobiecym — byłby ją także musiał pokochać. Ale wtedy nie byłoby może krotochwili Krzywoszewskiego...

Po „Rusałce“, „Rozstajach“ i „Zmartwieniach pana Hamelbeina“ robi „Głuszec“ niezmiernie korzystne wrażenie. Krzywoszewski zarzucił ambicye satyryka, nie głosi żadnych haseł, ni tendencyj, rozbawił się tu na dobre i to w sposób iście francuski. Powstała więc krotochwila gładka, a może niekiedy aż troszeczkę śliska, ale to nie ujmuje jej wdzięku. Przeciwnie dodaje, gdyż właśnie nieporozumienie, którego ofiarą jest Tadeusz Pazurkiewicz, stanowi grudkę soli w tem smacznem podaniu teatralnem. Skończenie dobrą technikę „Głuszcza“ musi się — nawet wobec wielkiej pewności Krzywoszewskiego w robocie teatralnej — podnieść. Stwierdzając zaś tę zaletę krotochwili i zaznaczając jeszcze, że drugi plan wypadł w niej bardzo wyraziście, że sytuacye mają wiele rozmaitości i wywołują zawsze wesołość wśród słuchaczy, zyskujemy prawo do nazwania jej perłą krotochwil polskich. Ponieważ perły rozpuszczają się w occie, więc nie wrzucimy utworu Krzywoszewskiego do retorty analitycznej, pełnej gryzących kwasów krytycznych i raczej słów kilka poświęcimy omówieniu oprawy, w której pokazano nam ten utwór warszawskiego autora.

Była ona zrobiona z najlepszego materyału, tym bowiem jest zawsze zespół, złożony z takich artystów jak pp.: Bednarzewska, Kamińska, Czaplińska, Kosmowska, Sosnowski, Feldman, Rończa, Żarski i Biesiadecki. Męskiej połowie zespołu możnaby zarzucić pewne braki w pamięciowem opanowaniu ról (czego pod adresem artystek naszych nigdy niema potrzeby robić), ale wynagrodzenie dawały świetnie stworzone typy: profesora Pazurkiewicza (p. Feldman), poety Flecika (p. Biesiadecki) i doktora, którego p. Rończa grał szczerze i silnie. P. Sosnowski zdobył na tej wycieczce w sferę krotochwili pełne uznanie za rolę Tadeusza Pazurkiewicza, przeprowadzoną w sposób godny bohatera tragicznego, a przytem komedyowo ujmujący. Pośród pań, występujących w „Głuszczu“ prym wiodła tym razem p. Mila Kamińska w roli Stasi Pazurkiewiczównej. Dla tej ponętnej roli poświęciła p. Kamińska ozdobę kobiecą, włosy, stąd gra artystki w przebraniu chłopca osiągnęła ogromną pewność i swobodę ruchów. A kobieca — z ubrania — część roli miała poetyczność wyrazu gry i zachwycała uroczym wyglądem artystki.

W mechanizmie scenicznym nie wszystkie sprężyny funkcyonują należycie. Trzeba zacząć starania o poprawę tego stanu.

Zdz. Jach.

KRONIKA.

Z miasta.

WIOSNA WRACA. Wczorajszy i dzisiejszy dzień świadczą o tem wymownie. Przepiękna wprost pogoda podziałała też zapraszająco na krakowian, którzy w olbrzymich tłumach wylegli na błonia, do parku jordanowskiego i w pobliskie okolice. — Opustoszałe przez zimę planty zaroiły się przy święcie spacerowiczami, wygrzewającemi się w niezbyt jeszcze ciepłych promieniach słonecznych. Wedle paragrafów tradycyi pogodę mamy zapewnioną, skoro wczoraj, a więc w dzień czterdziestu męczenników, pogoda oznajmiła to wyraźnie.

PRZYPOMNIENIE W SPRAWIE PODDAŃSTWA LEGIONISTÓW, b. poddanych austryackich wniosło „Zjednoczenie ludowe“ w Królestwie do Rady regencyjnej. Jak wiadomo, wszyscy legioniści, poddani austryaccy, wnieśli swego czasu do władz polskich podania o udzielenie im polskiego poddaństwa. Sprawa dotychczas jest w zawieszeniu. Odpowiedź Rady regencyjnej nie jest jeszcze wiadoma.

„NACZELNY KOMITET WOJSKOWY“, który spełniał wobec korpusu gen. Muśnickiego rodzaj władzy zwierzchnej, rozwiązał się, jak donoszą z Warszawy. Rozwiązanie nastąpiło na zasadzie poddania się 1. korpusu wojsk polskich pod rozkazy Rady regencyjnej.

Z GALIC. WOJENNEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO. Dotychczasowe ograniczenia przy udzielaniu kredytów w powiatach położonych na wschód od Sanu zniesione już częściowo reskryptem Ministerstwa Skarbu z 29 września 1917 r. L. 76067 usunięto obecnie w zupełności tak, że z całej Galicyi, aż do samej wschodniej granicy państwa, wolno Zakładowi udzielać wszelkich statutowo przewidzianych kredytów (reskrypt min. skarbu z 27 lutego 1918 r. L. 18386).

„RADA OPIEKUŃCZA“. W sobotę dnia 16. b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1. walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Rada Opiekuńcza“, na którem p. Marya Bogdanikówna wygłosi referat p. t. „Środki zwalczania szkodliwych następstw wojny, dotykających młode pokolenie“.

Podając to do wiadomości, zwracamy uwagę ogółu, że „Rada Opiekuńcza“, jedno z najpożyteczniejszych stowarzyszeń humanitarnych, znajduje się obecnie w trudnych warunkach, gdyż zakres działania jego znacznie się rozszerzył z powodu, że wojna, pozbawiając życia wielu ojców rodziny, przysporzyła tem samem sierót. Nikt więc nie powinien ociągać się z przyjściem z pomocą temu Towarzystwu przez przystępowanie do niego już to na członków wspierających (1 kor. miesięcznie), już na członków zwyczajnych (roczna wkładka 2 k.). Zgłoszenia przyjmuje biuro Stow. ul. Kapucyńska l. 7. parter.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia Stow. „Rady Opiekuńczej“ odbędzie się posiedzenie krak. oddziału Tow. „Powściągliwość i praca“.

DLACZEGO NIE MAMY GROCHU I FASOLI. Oddział nadzorczy nad obrotem środkami żywnościowymi wykrył zorganizowany na wielką skalę wywóz artykułów spożywczych z Galicyi na zachód, przeważnie grochu i fasoli. Wysyłano je wagonami do Tryestu po lichwiarskich cenach, po 8 kor. za kilogram grochu i 5 kor. za kilogram fasoli. Przytrzymano również ciekawą korespondencyę w tej sprawie, oraz dużo frachtów kolejowych, z których widać, że handlarze wysyłali towar

Dwóch z pomiędzy sprytnych aferzystów aresztowano; są to Kopel Blatt i Salomon Langrock. Panów tych odesłano natychmiast do krajowego sądu karnego. Dochodzenie w toku, lecz rezultat jego trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Jak się zdaje sprawa przybierze obrót sensacyjny.

DZIATWA KRAKOWSKA DLA CHEŁMSZCZYZNY I K. B. K. „Kłopoty Marysieńki“, przepiękna sztuczka dla dzieci w nadzwyczaj starannem wykonaniu ukaże się na scenie teatru ludowego we wtorek po południu i w dniach 14. i 19. b. m., w wykonaniu naszych milusińskich. Długotrwała praca nad przygotowaniem, piękny i aktualny dzisiaj cel zachęci rodziców do jaknajliczniejszego przybycia. Bilety już w małej ilości w sklepie Gazowni m. plac Szczepański, jeszcze do nabycia.

ODŁOŻENIE KONCERTU PICCAVERA. Zapowiedziany na dzisiaj koncert słynnego śpiewaka, został nagle uniemożliwiony zapewne wskutek przeszkody, jaka Piccavera musiała spotkać w drodze powrotnej z Bukowiny. Dyrekcya koncertów krakowskich nie otrzymała od artysty żadnej wiadomości i przypuszcza, że tylko te przyczyny nie pozwoliły przybyć Piccaverowi dzisiaj wedle programu do Krakowa. O dacie koncertu, który niezawodnie wypadnie w najbliższym terminie, powiadomi Dyrekcya publiczność.

KONCERT IGNACEGO MANNA odbędzie się nie dziś w poniedziałek, jak było zapowiedziane, lecz we środę dnia 13-go marca. Akompaniować mu będzie profesorowa Wanda Kowalska. Na repertuar koncertu złożą się najulubieńsze arye popisowe tego świetnego tenora bohaterskiego.

Z Polski i ze świata.

O POLSKĄ SZKOŁĘ NA KRESACH. Jak już pisaliśmy, złożył pewien Polak ze Śląska w filii Banku rolniczego w Cieszynie 5.000 K. na gmach projektowanej polskiej szkoły wydziałowej im. T. Kościuszki w Pol. Ostrawie.

Składając ten dar, wyraził ofiarodawca gorące życzenie, by suma ofiar corychlej dosięgła potrzebnych 100.000 K. i by polskie dzieci corychlej zyskały swój Zakład naukowy i nie były zmuszone tułać się po kątach szkół germanizacyjnych.

Komitet szkoły wydz. w Pol. Ostrawie, składając za powyższy dar najgorętsze podziękowanie, wyraża nadzieję, że ten czyn obywatelski znajdzie niezawodnie licznych naśladowców. Wszelkie dary na gmach szkoły wydz. Kościuszki w Pol. Ostrawie można składać w Banku rolniczym we Fryształcie lub w jego filii w Cieszynie na Górnym Targu.

PODEJRZANA AGITACYA. Z Makowa piszą: Jakieś podejrzane indywidua kręcą się po całej okolicy i podburzają lud przeciw Polsce i Polakom. „Niech was Bóg broni — mówią — przed Polską wolną i niepodległą. Wtedy zaczęłyby się znowu rządy panów i znowu zaprowadzonoby pańszczyznę. Czy wam się bez niej przykszy? Czy wolicie pańszczyznę, niż obecne stosunki?“ Miejmy nadzieję, że lud nasz zanadto jest już uświadomiony, aby tego rodzaju podszeptom miał dać wiarę. Na wszelki sposób należy się mieć na baczności.

ZAGRANICZNE PLACÓWKI POLSKIE. Warszawski „Przegląd Poranny“ donosi: Ustąpienie ze stanowiska kierownika biura informacyjnego w Berlinie, p. Wilhelma Feldmana, spowodowało konieczność zastanowienia się nad obsadzeniem placówki berlińskiej. Dotychczas decyzyi jeszcze nie powzięto. Na wszelki sposób osoba kierownika biura prasowego w Berlinie podlegałaby akceptacyi przedstawicielstwa politycznego. W każdym jednak razie panuje w kołach kierowniczych tendencya do utrzymania nadal berlińskiego biura prasowego.

Kierownictwo biura prasowego w Bernie szwajcarskiem uledz ma również zmianie. Ustąpienie profesora Michała Rozstworowskiego uważać należy za fakt spełniony. Kandydatura następcy określona ma być wkrótce.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Woźni w uniwersytecie i politechnice warszawsk. wrócili do pracy. Woźni uzyskali 33 i jedną trzecią proc. podwyżki, bezpłatne kształcenie dzieci do lat 17, umundurowanie, pomoc apteczną, lekarską i dentystyczną.

REWIZYE U POLAKÓW W ROSYI. Ze Sztokholmu donosi polska agencya prasowa: Władze bolszewickie w Petersburgu zarządziły ścisłą rewizyę w mieszkaniu Aleksandra Lednickiego, w lokalu byłej Komisyi likwidacyjnej i w lokalu Polskiej Rady bezpieczeństwa.

NIEMIECKA ŁASKA. Pisma warszawskie zamieszczają nast. komunikat urzędowy: „Romuald Jermułowicz, felczer z Częstochowy, został skazany wyrokiem sądu polowego w Częstochowie na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd przyznał mu okoliczności łagodzące, gdyż inaczej należało go skazać na śmierć. Przestępstwo jego polegało na tem, że wzywał publicznie na zgromadzeniu do czynnego oporu przeciwko władzom niemieckim oraz do nieposłuszeństwa wobec rozporządzeń i zarządzeń niemieckich dowódców wojskowych i niemieckich władz“.

OFIARY NIEOSTROŻNOŚCI. Dwóch młodych chłopaków wiejskich 13-letni Jan Bijan i 18-letni Michał Kołodziej, chodząc po polach pikulickich koło byłego fortu Optyń, natrafili na założone miny. Nastąpiła eksplozya. Obaj chłopcy, ciężko poranieni, zmarli w kilka godzin po wypadku.

KTO KORZYSTA Z PRODUKTÓW GALICYJSKICH. Do „Echa przemyskiego“ piszą z Wiednia: „Gal. ministeryum miało z początku na celu zaopatrywać w towary, wychodźców z Galicyi. Ponieważ mnóstwo już powróciło do Galicyi więc zaopatruje w towary z Galicyi i z Lublina cztery ministerya wiedeńskie, t. j. urzędników Niemców. Umiemy narzekać, ale nie umiemy uchwycić przyczyny naszego nieszczęścia i bronić się“.

POLSZCZENIE OBCYCH WYRAZÓW. Na ostatniem posiedzeniu komisyi językowej Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu prof. Dr Łęgowski przedłożył list pewnego banku poznańskiego, zwracającego się do komisyi z zapytaniem co do poprawności niektórych wyrazów, jakie bank rzeczony zamierza wprowadzić przy swem urzędowaniu w miejsce używanych dotychczas wyrazów obcych. Proponowane wyrazy: „schowek“ (sate—Schranksach), „wkład“ (depozyt), „składający“ (deponent); oraz tłumaczenie wyrażenia: „Wertpapiere zum Depot geben“ na: „dać papiery na przechowanie“, uznano za właściwe. Używany w niemieckim języku bankowym wyraz „Depot“ tłómaczono dotychczas w języku polskim na „aserwat“. Na zapytanie wspomnianego banku, czyby w miejsce tego nie można używać polskiego „przechów“, komisya odpowiedziała twierdząco.

W końcu przewodniczący przedłożył list inny, w którym proponuje się wprowadzenie w miejsce wyrazu obcego „konfekcya“ wyrazu polskiego „szaciwo“, używanego rzekomo przez lud śląski.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z INICYATYWY Warszawskiego Komitetu 19-go marca, zawiązał się w Krakowie Komitet złożony z przedstawicieli różnych stronnictw i stowarzyszeń, aby uczcić dzień imienin kom. Józefa Piłsudskiego. Na program składać się będzie: akademia, wydanie znaczków, wysyłanie pocztówek z życzeniami, i t. d. Szczegółów udziela Komitet od godz. 5—6 w lokalu Kultury Polskiej, Floryańska l. 53.

Z KRAKOWSKIEJ AKADEMII HANDLOWEJ odbędą się prywatne egzamina z buchalteryi i t. p. w dniu 22. marca 1918 r. Ostemplowane podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić na ręce dyrekcyi do dnia 18. marca b. r.

WALNE ZGROMADZENIE członków „Składnicy krawieckiej“ w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 17. b. m. o godz. 4-tej w lokalu Koła Mieszczańskiego, ul. Jagiellońska 1. 9. II. piętro.

KONKURSY NAUCZYCIELSKIE W SZKOŁACH I OCHRONKACH T. S. L. W szkołach T. S. L. w zagłębiu ostrawsko-morawskiem jest do objęcia kilka posad nauczycielskich i mistrzyń ochronek. Warunki: dla sił z egzaminem wydziałowym pensya krajowa i 840 kor. dodatku; dla sił z egzaminem kwalifikacyjnym pensya krajowa i 720 kor. dodatku, dla mistrzyń ochronek 1420 kor. Podania (bez stempli) składać należy w Zarządzie Głównym T. S. L. Kraków, ul. św. Anny l. 5.

NADESŁANE.

C. k. Prezydyum Dyrekcyi Policyi w Krakowie.
L. 855/pr.

Kraków, dnia 8. marca 1918.

Do
Szanownej Redakcyi „Głosu Narodu“
w Krakowie.

Na żądanie c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4. marca 1918 Präs. Nr. 1868/L. upraszam Szanowną Redakcyę po myśli § 20. ustawy z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6/1863 o zamieszczenie w trzech najbliższych — po sobie następujących numerach załączonego obwieszczenia.

C. k. Radca Rządu i Kierownik Dyrekcyi Policyi:
Krupiński m. p.

Obwieszczenie

c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie
z dnia 4. marca 1918 Präs. Nr. 1868/L.

Niniejszem wzywa się wszystkie osoby należące do polskiego Legionu, tak oficerów, jak i szeregowców, przebywających w Krakowie lub okolicy, by bez względu na to, czy zgłosiły swój pobyt u władz miejscowych, czy też nie, jak również bez względu na to czy otrzymały rozkaz stawiennictwa przed personalną stacyą zborną polskiego Korpusu posiłkowego w Krakowie, czy też nie, zgłosiły się najdalej do dnia 10. marca 1918 roku w stacyi zbornej Komendy etapowej w koszarach barakowych w Witkowicach obok Prądnika Czerwonego.

Osoby należące do Legionu, które się w powyższym terminie nie zgłoszą, będą w danym razie traktowane jako dezerterzy.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.